

# Kieniewicz, Stefan / Mączak, Antoni / Żarnowski, Janusz

---

"Studi Storici Rivista trimestrale, T. 1,  
1959-60, z. 1, Ottobre-Dicembre, red.  
odp. Gastone Manacorda : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 52/1, 173-178

---

1961

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

„Studi Storici. Rivista trimestrale“ t. I. 1959—60, z. 1, Ottobre-Dicembre. Red. odp. Gastone Manacorda, Istituto Gramsci Editore, s. 222.

W ubiegłym roku założony został pod auspicjami Istituto Gramsci w Rzymie nowy kwartalnik. Pismo to, ściśle związane z lewicowym ruchem robotniczym, które nawiązało już bezpośredni kontakt z historykami polskimi, pragniemy przedstawić naszym czytelnikom, omawiając niektóre pozycje zeszytu 1.

Artykuł najwcześniejszy swą tematyką, który — w braku wstępnego — otwiera zeszyt, poświęcony jest problemom agrarnym Lacjum w XVI w.<sup>1</sup> Jest to fragment większej całości, która ukazać się ma wkrótce drukiem. Autor jego Giampiero Carocci, mimo analogii w tytule podszedł do zagadnienia całkowicie inaczej niż R. H. Tawney, autor pracy dotyczącej podobnych zagadnień angielskich. Różnica polega nie tylko na różnych zadaniach i rozmiarach obu rozpraw, ile na odrębności materiału źródłowego. Carocci, jak się zdaje, w niewielkim bardzo stopniu dysponował bezpośrednimi i szczegółowymi materiałami liczbowymi, typu rachunków domonialnych. Wnioski swe i hipotezy opiera głównie na obfitej literaturze politycznej i gospodarczej XVI—XVIII w.

Odkładając dyskusję na temat bazy źródłowej i zagadnień szczegółowych do czasu ukazania się wspomnianej szerszej monografii, pragniemy zwrócić tu uwagę na wnioski, które przeważnie w formie hipotez Carocci wysuwa. Sytuacja rolnictwa Kampanii Rzymskiej zdeterminowana była przez bliskość miasta. Jeszcze w początkach XVII stulecia produkcja zbożowa *Territorio di Roma* wystarczała na potrzeby stolicy (s. 7), a w tych warunkach naturalna żyzność gleby nie skłaniała do szczególnej intensyfikacji uprawy. Specjalnie istotna jest tu jednak niestałość tej równowagi rynkowej, wynikająca z jednej strony ze wzrostu zaludnienia Rzymu, z drugiej zaś, z tendencji wielkich właścicieli do ograniczania upraw zbożowych, tendencji zresztą przełamanej pod koniec stulecia głównie pod naciskiem kupiectwa. Kryzys wielkiej własności, który nie ominął tych terenów, przypisuje Carocci w przede wszystkim spadkowi wartości monety. Ciekawie zestawia trudności i sposób wyjścia z nich przez państwo i przez właścicieli prywatnych, w obu wypadkach — mimo istotnych różnic — prowadzące do oddania źródeł dochodu w ręce dzierżawców-pośredników, przeważnie kupców. Ci ostatni obok bezpośrednich producentów-chłopów dążą do rozwinięcia uprawy zbóż, a raczej rynku rzymskiego przyciąga do tego także i uwagę wielkich kupców, którzy dotąd ziemią się nie interesowali. A więc kryzys wielkiej własności XVI w. ma na tym terenie, podobnie jak i w wielu innych krajach charakter kryzysu własności feudalnej i przewyciężony zostaje na drodze zmiany charakteru tej własności, na drodze prowadzenia dzierżawy kapitalistycznej, reprezentowanej tu przez dzierżawców — *bobacterii*. Zjawisko to uderzająco — rzecz można — prawidłowo komplikuje jednak ogólny kryzys „w pełni dojrzałej“ (C. Cipolla) gospodarki włoskiej. Powoduje on wzmożony przypływ do rolnictwa kapitałów nie znajdujących zatrudnienia w handlu i produkcji przemysłowej, a poszukujących bezpiecznej lokaty.

<sup>1</sup> G. Carocci, *Problemi agrari del Lazio nell'500*, s. 3—23.

Właśnie zbieg powszechnego w Europie, choć nierównoczesnego, kryzysu wielkiej własności ziemskiej z charakterystycznym dla Włoch osłabieniem tętna życia gospodarczego jest — naszym zdaniem — zjawiskiem, które każe zwrócić szczególną uwagę na ekonomikę Italii XVI i XVII w. Studia nad kryzysem XVI/XVII wieku, mniej posunięte niż badania nad równie przełomowym stuleciem XIV/XV, wymagają właśnie zestawienia zjawisk z różnych krajów dla uchwycenia problemów najistotniejszych i przyczyn działających najbardziej powszechnie<sup>2</sup>. Pod tym względem wieś włoska jest jeszcze mało znana. Można sądzić, że najwięcej przyniosą badania typu tu omawianych w zestawieniu z drobiazgową analizą poszczególnych włości. Warto jednak zwrócić uwagę na istniejące niebezpieczeństwo odrywania spraw agrarnych od problemów handlu zagranicznego. Rolnictwo włoskie nie było nastawione na eksport, ale import w pewnym (jakim?) stopniu je uzupełniał. Ta kwestia nie została przez Carociego poruszona, zapewne dlatego, że jak pisze, dla Rzymu import ziarna w badanym okresie nie był konieczny. Tym niemniej istniał problem importu ziarna i innych środków żywności, choćby jako groźba dla producenta miejscowego i alternatywa dla inwestycji kapitału kupieckiego. Ten ostatni znalazł zresztą na tych terenach państwa kościelnego i przyległych partiach Toskanii (gdzie jak w Kampanii brakło suchych i dostępnych nieużytków) pole do działania w postaci osuszania bagien<sup>3</sup>. Niepowodzenie, ogólnie rzecz biorąc, tej akcji, które w dalekiej przyszłości dać miało atut propagandowy Mussoliniemu (Błota Pontyjskie) warte jest wyjaśnienia właśnie w związku z ewolucją stosunków agrarnych i wahaniami rynku miejskiego<sup>4</sup>. Jeśli jednak oczekujemy z ciekawością na zapowiadaną monografię, to obok powyższych racji także i dlatego, iż Autor potrafił udowodnić, że Lacjum miało swą odrębną problematykę, związaną głównie ze współzyciem trzech odrębnych typów własności ziemskiej — kościelnej, tradycyjnej arystokratycznej i rosnącej — o charakterze kapitalistycznym. To zagadnienie otwiera osobne pole do badań, oby prowadzonych na jak najszerszym tle porównawczym.

W obszernej rozprawie rozciągającej się na dwa zeszyty pisma zajmuje się G. Berti doktryną społeczną Pisacane'go, korzystając m.in. z publikacji nowo odkrytych jego rękopisów<sup>5</sup>. Carlo Pisacane (1818—1857), w 1849 r. szef sztabu w obronie Rzymu, był wówczas mazzinistą. Na emigracji w latach 1850—57 opracowywał i ogłaszał studia poświęcone głównie analizie przegranej rewolucji, w których przeszedł stopniowo do ostrej krytyki mazzinizmu. Należał do pierwszych socjalistów utopijnych włoskich. Zginął w 1857 r. pod Sapri w czasie jednej z nieudanych wypraw rewolucyjnych na teren Neapolu.

Berti drobiazgowo omawia ewolucję jego poglądów na rolę ludu i na władzę w rewolucji oraz na przyszły ustrój społeczny Italii. Badacza ówczesnych, analo-

<sup>2</sup> Por. zwłaszcza E. J. Hobsbawm, *The General Crisis of the European Economy in the 17th Century*. „Past & Present” z. 5 i 6. 1954; ostatnio podsumował dyskusję w odniesieniu do Niemiec F. Lütge, *Die wirtschaftliche Lage Deutschlands vor Ausbruch des Dreissigjährigen Krieges*. „Jahrbücher für Nationalökonomie und Statistik” t. CLXX. 1958. s. 43—99, zvl. 42 nn. Wypowiada się on za pozytywną oceną stanu gospodarczego kraju, zastrzegając się jednocześnie, że nie można wnosić w sposób ostateczny, dopóki nie poznamy dokładnie sytuacji w rolnictwie (s. 58).

<sup>3</sup> J. Korthals Altes, *Polderland in Italië*, Den Haag 1928.

<sup>4</sup> Tamże, passim; A. von Reumont, *Geschichte Toskanas* cz. I, *Geschichte der europäischen Staaten* t. XXXVII, 2, Gotha 1876, s. 366—370; F. Tartini, *Memorie sul bonificamento delle Maremme toscane*. Firenze 1838, s. 10—12. Obaj ostatni autorzy wiążą niepowodzenia akcji z ograniczeniami w handlu zbożowym na terenie Toskanii.

<sup>5</sup> G. Berti, *La dottrina pisacanianiana della rivoluzione sociale*, z. 1, s. 24—61.

gicznych ideologii polskich zainteresuje krytyczny stosunek Pisacanego do koncepcji Garibaldiego legionów ochotniczych, a więc nieregularnych, skazanych na wspomaganie tylko regularnej armii piemontkiej. Koncepcji tej przeciwstawia Pisacane hasło utworzenia regularnej armii rewolucyjnej. Przypomnijmy sobie polemikę Mierosławskiego ze zwolennikami partyzantki w Polsce, a zobaczymy, że w odmiennych polskich warunkach stanowiska prawego i lewego skrzydła polskiej demokracji były w sprawach wojskowych odmienne niż we Włoszech.

W swoich „Szkicach z lat 1852—6“ (ogłoszonych drukiem pośmiertnie) Pisacane doszedł do potępienia prywatnej własności ziemi; zarząd jej, tak jak rosyjscy narodnicy, chciał powierzyć kolektywowi, komunie. Wierzył, że masy biedoty wiejskiej, dobijające się własności ziemi, przyjmą dobrowolnie „pakt społeczny“ narzucony im przez utopijnego „geniusza-prawodawcę“. Podobny dylemat między hasłem wspólności ziemi a powszechnym oczekiwaniem uwłaszczenia próbowały u nas rozwiązać na swój sposób Gromady Ludu Polskiego.

Jest u Pisacanego, jak zwykle u utopistów, więcej tych niekonsekwencji: między hasłem suwerenności ludu a brakiem wiary w jego pełną dojrzałość; między niechęcią do dyktatury i terroru a koniecznością wojny wyzwolenczej. Berti dostrzega wyższość światopoglądu Pisacanego — racjonalisty i socjalisty — nad doktryną Mazziniego, a jednak sądzi, że namiętna kampania, jaką prowadził Pisacane przeciw bohaterom narodowym, Mazziniemu i Garibaldiemu, była co najmniej niewczesna. „Jakże skłócone, sprzeczne, rozbite, jak udręczone było życie polityczne włoskiej demokracji!“ — kończy autor. Sąd dobrze pasujący i do demokracji polskiej tychże lat.

Jeśli chcemy sformułować ogólne uwagi na temat sposobu ujęcia zagadnień historii najnowszej i ruchu robotniczego w recenzowanym numerze „Studi Storici“, to na plan pierwszy wysuwa się rzeczowe i spokojne na ogół podejście do niejednokrotnie bardzo kontrowersyjnych i zaognionych w interpretacji historycznej problemów. Ten pozytywny rys omawianego wydawnictwa chcemy podkreślić ze szczególną siłą, gdyż nie stanowi on bynajmniej cechy charakterystycznej większości wydawnictw z zakresu historii najnowszej i ruchu robotniczego.

W omawianym numerze znajdujemy dwie większe pozycje, poświęcone tym sprawom: Ernesto Ragonieri — „Socialdemocratici tedeschi e socialisti italiani 1878—1888“ (s. 62—136) oraz Cesare Ottenga — „Per la storia del Terzo Reich. La scomparsa dei partiti“ (s. 137—157). Pierwsza, stosunkowo bardzo obszerna, kładzie nacisk na szczegółowe przedstawienie charakteru stosunków między socjalizmem niemieckim i włoskim, druga zaś, krótka, w sposób przekrojowy i przy użyciu metody porównawczej omawia proces likwidacji partii politycznych w Trzeciej Rzeszy.

Ernesto Ragonieri, pisząc o latach 1878—1888, a więc okresie obowiązywania bismarckowskich praw wyjątkowych przeciwko socjalistom, omawia głównie akcję tych działaczy, którzy uosabiali związki między socjalizmem obu krajów. Mowa tu o Andrea Costa i Emilu Kerbs, którzy byli w omawianym okresie korespondentami włoskimi SPD-owskiego pisma „Sozialdemokrat“. Autor analizuje treść ich korespondencji, a także artykułów Kerbsa w „Il fascio operaio“. Anarchizm, który był szczególnie żywotny we Włoszech ze względu na przeszłość historyczną kraju i ze względu na jego strukturę społeczną, z trudem ustępował miejsca innym, socjalistycznym i związanym z marksizmem formom ruchu robotniczego. Proces przewycięzania anarchizmu we włoskim ruchu robotniczym odbywał się pod silnym wpływem niemieckiej partii socjaldemokratycznej. Przykładem takiego oddziaływania jest A. Costa, który przechodził od anarchizmu do socjaldemokracji pod wpływem współpracy z „Sozialdemokrat“, z Vollmar'em (który w 1882 r. odwiedził Włochy) itd. Fakt

obowiązywania praw wyjątkowych przeciwko socjalistom w Niemczech, który z kolei spowodował powstanie niemieckiej emigracji politycznej, zwłaszcza w Szwajcarii, sprzyjał nawiązywaniu kontaktów między socjalistami włoskimi a niemieckimi.

Omawiany artykuł stanowi część pracy, której publikację zapowiada Instytut G. G. Feltrinelli. Należy przypuszczać, że w ramach większej całości wydrukowany w „Studi Storici” fragment nabierze innego znaczenia. W obecnej bowiem postaci brak mu nieco szerszego tła i sam przez się stanowi szkic o charakterze raczej fakto-graficznym. A przecież takie np. zagadnienie, jak podobieństwa i różnice między niemieckim a włoskim ruchem robotniczym to temat, który pod każdym względem nadaje się do szerszego, syntetycznego rozwinięcia; rozwinięcie takie byłoby dla nas niewątpliwie bardzo interesujące.

Odnotujemy tu, iż autor opiera się w swym opracowaniu o prasę, opracowania i materiały archiwalne z Archiwum w Merseburgu (relacje niemieckiej służby dyplomatycznej), z archiwum w Mediolanie i archiwum włoskiego MSZ.

Praca C. Ottengi o likwidacji partii politycznych w Trzeciej Rzeszy, wprawdzie krótsza od poprzedniej, jest jednak przynajmniej równie ciekawa. O tym, że autor artykułu pracuje na szerszą skalę nad pierwszym okresem historii państwa hitlerowskiego, świadczy obszerna i interesująca rozprawa, opublikowana przezeń w ub. r. w „Nuova Rivista Storica”<sup>6</sup>. Artykuł nosi podtytuł: „Nota sulla disciplina giuridica e di fatto dei partiti politici nei primi mesi del regime nazionalsocialista”. Autor podkreśla, że ogranicza się jedynie do problemu polityki hitleryzmu wobec partii politycznych i reakcji partii na tę politykę. Przedmiotem badań autora jest okres między objęciem rządów przez Hitlera jako kanclerza (30 stycznia 1933) a datą dekretu z 14 lipca 1933, noszącego tytuł „Gesetz gegen die Neubildung von Parteien”; dekret ten stwierdzał, że jedyną legalną partią jest NSDAP i zakazywał tworzenia lub odbudowy jakiegokolwiek innej partii.

Autor przedstawia w sposób interesujący zróżnicowany charakter metod, używanych przez nazistów w stosunku do poszczególnych partii politycznych, a zwłaszcza gradację tych metod. Tak więc likwidacja partii komunistycznej odbywa się bardzo szybko, i ma często charakter likwidacji fizycznej. Już 28 lutego Göring polecił aresztować deputowanych i funkcjonariuszy KPD, a posłów KPD (której zezwolono na udział w wyborach 5 marca, jak przypuszcza autor artykułu, dla rozproszenia sił lewicy) nie dopuszczono w ogóle do udziału w posiedzeniach nowo wybranego Reichstagu.

Wobec SPD polityka nazistów musiała być ostrożniejsza, w szczególności z obawy komplikacji międzynarodowych i zbyt silnych reperkusji za granicą. Sytuacja ta sprzyjała złudzeniom co do możliwości legalnej akcji partii wewnątrz reżimu hitlerowskiego, żywionym przez pozostałą w Berlinie część kierownictwa partii. Powstał więc znany konflikt w łonie kierownictwa SPD, który znalazł odbicie również na forum Międzynarodówki Socjalistycznej. 17 marca grupa poselska SPD głosowała wraz z całym Reichstagem za deklaracją skierowaną przeciwko traktatowi wersalskiemu. Ale socjaldemokraci głosowali, w odróżnieniu od wszystkich innych ugrupowań reprezentowanych w Reichstagu, przeciwko pełnomocnictwom dla Hitlera (*Ermächtigungsgesetz* z 24 marca). Zarząd berliński partii wyparł się swych emigracyjnych kolegów, co nie przeszkodziło hitlerowcom w rozwiązaniu partii (22 czerwca

<sup>6</sup> C. Ottenga, *Il concordato fra la Santa Sede e la Germania del 20 luglio 1933*, „Nuova Rivista Storica” 1959. z. 2 i 3. Jeden z problemów omawianych w recenzowanym tu artykule, a mianowicie likwidacja katolickiego Centrum oraz stosunek Watykanu do tej sprawy, został w artykule w „Nuova Rivista Storica” szerzej rozwinięty.

1933) i w aresztowaniu jej przywódców (25 czerwca) pod pretekstem utrzymywania przez nich kontaktów z emigracją.

Inaczej przedstawiała się sprawa z innymi partiami, których większość pod naciskiem hitlerowców i nastrojów części swoich członków rozwiązała się sama. Odnosiło się to również do tak wielkiej i wpływowej partii, jaką było Centrum, które postanowiło rozwiązać się 4 lipca, nie bez związku z równoległymi pertraktacjami Hitlera z Watykanem w sprawie konkordatu i jakichś bliżej nieokreślonych obietnic, poczynionych przez Hitlera przedstawicielom Centrum co do dalszej ich działalności politycznej, o których wspomina C. Ottenga w artykule w „Nuova Rivista Storica“.

Autor artykułu analizuje również wyniki wyborów 5 marca 1933, zestawiając je z wynikami wyborów w latach 1928—1932 i podając odpowiednią tablicę porównawczą. W konkluzji Ottenga zwraca uwagę na cezurę<sup>1</sup> wewnętrzną omawianego okresu, jaką stanowił dzień 24 marca, data otrzymania przez rząd Hitlera pełnomocnictw od Reichstagu. Po dniu tym Hitler mógł sam prowadzić działalność ustawodawczą. W związku z tym jednak autor zwraca uwagę na art. 48 konstytucji weimarskiej, uprawniający prezydenta do wydawania *Notverordnungen*, które na długo przed dojściem Hitlera do władzy stały się metodą wprowadzania reakcyjnego ustawodawstwa i ograniczenia uprawnień parlamentu. Zauważmy tu, że niemal każda konstytucja zawiera określone przepisy o ustawodawstwie w wypadkach wyjątkowych i w wypadkach wyższej konieczności. Problem zwięzającej bądź rozszerzającej wykładni takich przepisów oraz sprawa ich stosowania w praktyce nie mogą być rozwiązane przez ustawodawcę, lecz są zależne od realnego stosunku ugrupowań politycznych i od danej sytuacji politycznej.

Co do innych problemów, związanych z omawianym artykułem, zwrócimy również uwagę na sprawę wewnętrznego rozkładu niehitlerowskich partii politycznych w Trzeciej Rzeszy w okresie omawianym przez autora. Ottenga zajmuje się głównie prawną stroną sprawy i ma najzupełniejsze prawo do ograniczenia tematu. Jednakże czytelnik musi pamiętać o katastrofalnym w swych skutkach dla Europy, tragicznym pędzie poważnej części mas do hitlerowców, w tym również części mas pozostających pod wpływem partii lewicowych. To tragiczne zjawisko nie ominęło sfery wpływów partii socjaldemokratycznej, a także komunistycznej, która jeszcze w listopadzie 1932 zebrała w wyborach prawie 6 milionów głosów, a 5 marca 1933 — 4 848 000 głosów. Autor, zgodnie z przyjętymi przez siebie ograniczeniami, nie podjął również problemu rozbicia sił lewicy, kapitalnego dla wyjaśnienia bliskawicznego zwycięstwa nazistów już nie nad jedną partią, ale nad całym systemem politycznym republiki weimarskiej.

Ottenga podaje bibliografię tematu, zawierającą kilkanaście pozycji drukowanych, w tym akta procesu norymberskiego i stenogram z posiedzeń Reichstagu.

W sumie numer „Studi Storici“ przynosi — wraz z recenzjami, o których później — wiele interesującego materiału, przedstawionego w sposób wskazujący na dążenie redakcji i autorów do ściśle naukowego podejścia do zagadnień historii najnowszej i ruchu robotniczego. Jeśli rozwiązanie pewnych problemów wywołuje uzasadnione wątpliwości, to w każdym razie nie można negować faktu, że polscy historycy epoki najnowszej i ruchu robotniczego mogą niejednego nauczyć się od swych włoskich kolegów i muszą w każdym razie śledzić uważnie ich prace.

W recenzji z książki holenderskiego autora J. Romeina<sup>2</sup>, Ernesto Ragionieri zwraca uwagę, że w oczach wyzwalających się dzisiaj ludów azjatyckich Italia nie

<sup>1</sup> J. Romein, *Das Jahrhundert Asiens, Geschichte des modernen Nationalismus*, tłum. z holenderskiego, Bern 1958.

jest wyłącznie byłym mocarstwem kolonialnym, zaborcą Abisynii; jest też ojczyzną Mazziniego i Garibaldiego, rzeźników wyzwolenia narodów uciśnionych. Cytuje w związku z tym niektóre fakty: o wpływie myśli Mazziniego za Sun-yat-sena, o popularności bohaterów Risorgimenta w Indiach i wśród Arabów. Byłoby wdzięcznym zadaniem zbadanie prekursorskiej roli europejskich rewolucjonistów XIX wieku jako budzicieli narodów na innych kontynentach. Może i tu znalazłyby się liczniejsze, niż się spodziewamy, polonica?

Giuliano Procacci omawia czwartą część pracy Cole'a „A History of Socialist Thought“, poświęconej okresowi lat 1914—1931<sup>8</sup>. Autor recenzji zarzuca Cole'owi m.in. rozpatrywanie ideologii bez właściwego jej powiązania z życiem społecznym i faktami ekonomicznymi. Na tę cechę dzieła Cole'a zwracaliśmy uwagę w recenzji z trzeciej części pracy Cole'a, dotyczącej okresu II Międzynarodówki<sup>9</sup>. Jednakże z recenzji Procacciego wynikałoby, że praca Cole'a nie posiada większej wartości naukowej, przy czym zarzuty autora recenzji odnoszą się właściwie do całości dzieła. Z taką oceną zgodzić się jednak nie można. Fakt, że Cole posiada inny punkt widzenia niż autor recenzji, nie dyskwalifikuje jeszcze jego pracy w sposób tak bezapelacyjny, jakby to wynikało z oceny Procacciego. Kto zna dzieła Cole'a, ten wie, że cechą jego jest nadzwyczajny obiektywizm w przedstawianiu faktów, wzbudzający zaufanie do rzetelności opracowania, do którego sposobu skądinąd można i należy odnosić się krytycznie. Co więcej, koncyliatorska i skierowana ku integracji pozycja Cole'a w międzywojennym ruchu robotniczym pozwala mu dojrzeć pewne sprawy, których inni historycy uchwycić nie potrafią. Jego rzetelność intelektualną i naukową podkreśla zresztą kilkakrotnie sam autor recenzji. W każdym razie recenzja sprowadza się tylko do momentu krytycznego, a to wydaje się nam poważnym błędem.

Stefan Kieniewicz, Antoni Mączak, Janusz Żarnowski

Julian Krzyżanowski, *Mądrej głowie dość dwie słowie*, t. I: *Trzy centurie przysłów polskich*, Warszawa 1960, s. 609; t. II: *Dwie nowe centurie przysłów polskich*, Warszawa 1960, s. 526.

Te dwa pękate tomy<sup>1</sup> narodziły się w trakcie prac ich autora na wznowieniem „Księgi przysłów polskich“ Samuela Adalberga. Wbrew pozorom stanowią one pozycję zdolną zainteresować nie tylko szczupłe grono miłośników przysłów, wśród których prof. Krzyżanowski wyróżnia ich zbieraczy (jak Karwan Rysiński, czy jezuita Knapski), a więc paremiografów i badaczy (jak Bystroń i Brückner), a więc paremiologów. Objaśnienie okoliczności narodzin przeszło pięciu „centurii“ przysłów, dokonane przez najwybitniejszego naszego paremiologa, złożyło się na lekturę, którą każdy badacz dziejów kultury staropolskiej przeczyta nie tylko z pożytkiem, ale i przyjemnością.

Kapitałne rozważania genetyczne, przekonywająca polemika z błędami poprzedników, umiejętność odczytania każdego z przysłów w szerokim kontekście historyczno-obyczajowym — wszystko to napędza głębokim podziwem dla wszechstronnej erudycji autora obejmującej najróżniejsze dziedziny kultury staropolskiej i nie tylko staropolskiej. W zakończeniu wstępu do tego imponującego wydawnictwa prof.

<sup>8</sup> G. D. H. Cole, *Communism and Social Democracy 1914—1931*, London—New York 1958, t. I—II.

<sup>9</sup> Por. rec. J. Żarnowskiego, „Z Pola Walki“ 1959, z. 3 (7), s. 225—230.

<sup>1</sup> Tom I *Mądrej głowie* ukazał się w roku 1958 jako oddzielna całość.